№ 148. Kraków 1. Lipca — Wtorek. Rok 1851.

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy Niedziele i Święta.
Cena:
w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 16 złp. polską monetą.
w KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. 20 kr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni F. BAUMGARDTENA przy Głównym Rynku Nr 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze."

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy, następne po 8 groszy — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy
Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY na kwartał III. 1851 r.

Przedpłata dziennika **Czas** *na kwartał III., tj., na miesiące Lipiec, Sierpień i Wrzesień wynosi:*
w Krakowie . . . **złr. 4 kr.** —
na prowincyi razem z przesyłką pocztową . . **złr. 5 kr. 20**

Nadto przyjmuje się prenumerata **miesięczna**, *ale* **tylko** *dla Krakowa, w ilości złr. 1 kr. 30.*

Drukowane listy prenumeracyjne powrotne, wyszczególniają dostatecznie warunki prenumeraty.

Dla uniknienia omyłek w adressowaniu dziennika, upraszamy naszych dotychczasowych PP. Abonentów, aby do listu prenumeracyjnego dołączać zechcieli drukowane kartki adressowe.

Dla braku konwencyi pocztowéj z **Francyą**, *dziennik o tyle jedynie może być do tego kraju przesyłanym, o ile także na miejscu będzie abonowany.*

W końcu upraszamy jak najusilniéj PP. Abonentów z prowincyi, aby prenumeratę **wcześnie** *nadesłać zechcieli, jeżli niechcą doznać zwłoki w przesyłce dziennika — tych zaś Abonentów, którzy na bieżący kwartał lub na dwa pierwsze kwartały niezupełną złożyli należytość, aby brakującą kwotę do 5 złr. 20 kr. kwartalnie, a 10 złr. 40 kr. półrocznie spiesznie nadesłac raczyli.*

Redakcya.

Kraków 30 czerwca.

Posiedzenie Rady Miejskiéj d. 30 czerwca, rozpoczęte zostało odczytaniem reskryptu Komissyi Gubernialnéj, żądającego wyjaśnień i opinii nad istniejącemi w mieście naszém przepisami, urządzającemi klassę służących w zastósowaniu onychże do Galicyi i Księstwa Krakowskiego. Wydział porządku w Radzie Miejskiéj wygotował w tym przedmiocie uwagi swoje nad zachowaniem lub zmianami dotychczasowych urządzeń, i takowe odczytane na posiedzeniu ogólném, wyrodziły obszerny rozbiór pytań, którego rezultatem były następujące opinie: 1) utrzymanie kantoru służących i przyjmowanie służby za jego pośrednictwem; 2) zachowanie dotychczasowych książeczek służbowych, w których oprócz świadectwa służby przy opuszczeniu téjże, zapisywany będzie poprzednio układ o zapłatę między służbodawcą i służącym obojéj płci, a wizowany przez pisarza kantoru; 3) wypuszczenie z ceduły służbowéj ustępu z prawa o karach na służących; 4) zastrzeżenie regularnego zawiadomienia Kantoru przez Starostwo Grodzkie o zmianie meldunków służących, co dziś się już odbywa; 5) w miejsce saméj kary cielesnéj, oznaczonéj za samowolne opuszczanie służby, zamieścić nadto karę aresztu lub pieniężną, naznaczoną zaś karę cielesną uważać za maximum kary; 6) w razie pretensyi służbowéj do służącego, zapłata winna być złożoną za pośrednictwem Kantoru służących do depozytu miejskiego, dopóki na drodze spornéj rzecz rozstrzygniętą nie zostanie. Dalszy ciąg opinii i uwag w tym przedmiocie odłożono do następującego posiedzenia.

Następnie odczytano reskrypt Komissyi Gubernialnéj, orzekający, iż pożyczka dla pogorzelców potwierdzoną została w summie **500,000** złr., bliższe zaś warunki takowéj przepisane zostaną przez J. Ex. Namiestnika kraju; przyczém odczytano załączony do reskryptu „odpis pisma ministeryalnego do P. Namiestnika Galicyi pod d. 24 czerwca 1851," które w dosłownym przekładzie brzmi:

„1) Aż do wyczerpania téj summy mogą być udzielane zapomogi, ale tym tylko właścicielom, których potrzeby są udowodnione i to za dostateczném zabezpieczeniem.

2) Każdy żądający zapomogi, posiadający realność obciażoną, musi wykazać się, iż wierzyciele jego hipoteczni zrzekli się swojego prawa na korzyść skarbu.

3) Zabezpieczenie hipoteczne zapomogi skarbowéj ciążyć ma na gruncie i budynku; właściciel hipoteki winien budynek swój zaassekurować aż do zwrotu i spłaty zapomogi.

4) Miarą zapomogi będzie zwykle połowa szacunku domu wystawić się mającego, jednakże ze względu na szczególne okoliczności, może takowa dojść do $^3/_4$ części ceny szacunkowéj.

5) Bezpieczeństwo hipoteczne wykazaném będzie na zasadzie sądowego oszacowania gruntu i pozostałych po pogorzeli ruderów, następnie na podstawie planów i kosztorysów budynku wystawić się mającego.

6) Gmina osobnym aktem weźmie na siebie zapewnienie jako ręczyciel i wypłaciciel zapomogi ze skarbu publicznego udzielić się mającéj na odbudowanie i wyrestaurowanie zniszczonego lub opustoszałego domu.

7) Zapomoga uwolnioną będzie od procentu na lat 3, na resztę zaś lat naznacza się 4% procentu, zwrot zaś w przeciągu lat 20 ma nastąpić, wedle czego plan umorzenia ma być wygotowany.

8) Nowo z gruntu wzniesione budowle podlegać będą uwolnieniu od podatków przez lat pięć, o ile ogólne przepisy istniejące w czasie wykończenia budowli, na dłuższy lat przeciąg niedozwalają uwolnienia od podatków.

9) Względem akt i dokumentów pierwszych, do prawnych czynności odnoszących się do udzielania zapomóg skarbowych i zabezpieczenia ich, między skarbem państwa z jednéj, a właścicielami dotychczasowymi, ich wierzycielami hipotecznemi i gminą miejską z drugiéj strony, następnie co do wniesienia tych dokumentów i akt do ksiąg publicznych, przyzwolonem zostaje uwolnienie od stępla i opłat, za czynności prawne. Przy innych dokumentach i czynnościach prawnych należy sobie postępować wedle postanowień istniejących.

10) Przeprowadzenie całéj téj czynności pod bezpośredniem zarządem i najwyższym kierunkiem władz politycznych krajowych albo obwodowych, następnie za pośrednictwem komissyi, do któréj przydzielony będzie c. k. komissarz stósownem zaopatrzony upoważnieniem celem ścisłego przestrzegania stale oznaczonych postanowień."

Rada miejska uchwaliła powyższe reskrypta podać do publicznéj wiadomości, czekając w dalszym ciągu na rozporządzenie JE. Namiestnika kraju.

Wreszcie komissya wyznaczona do ułożenia adresu powitania N. Pana za jego spodziewaném do Krakowa przybyciem w imieniu gminy tutejszéj, odczytała takowy, a Rada przyjęła go w zupełności.

Korrespondencya Czasu.

Wiedeń 29 czerwca.

Wyjazd Cesarza do Galicyi odroczonym został wczoraj na dni kilka z powodu znacznie pogorszającego się stanu zdrowia Arcy-Ks. Ludwika. Doktorowie zaczynają wątpić, żeby zupełne uleczenie przed dwoma miesiącami nastąpić mogło.

W dzisiejszéj *Ost-deutsche-Post* umieszczona odpowiedź dziennikowi *Lloyd*, zajmuje mocno powszechną uwagę. Autor téj odpowiedzi p. Ekstein, uderza w niéj w słowach niestósownych na teraźniejszą administracyą państwa i wypowiada jéj na swą rękę otwartą wojnę. Czy rząd ten wyskok milczeniem pokryje, watpię. Zdaje się przeciwnie, że p. Ekstein spotka się z procesem.

Baron Bruck wyjechał wczoraj wieczorem do Londynu. W przejeździe przez Niemcy, zabawi on dzień w Dreznie, dwa dni w Berlinie i dzień w Hamburgu, skąd uda się do Amsterdamu i stamtąd do Anglii. Przeszło czterdzieści osób, wysokich cywilnych i wojskowych urzędników odprowadziło p. de Bruck aż do kolei żelaznéj. Opinia publiczna nie może się rozstać z myślą, żeby p. de Bruck wkrótce do władzy niewrócił. Jestto najchlubniejsze świadectwo dla jego zasług, charakteru i zdolności.

Drezno 27 czerwca.

W tych dniach prasa niemiecka zajmuje się znowu losem floty niemieckiéj, któréj przyszłość tak mocno została zachwianą. Przedmiot ten był już nieraz traktowany na frankfurtskim sejmie i stanęło na wyznaczeniu komisyi do zastanowienia się nad tém, czy flota ma być nadal utrzymaną lub nie. Dziś komisya zdała sejmowi raport, iż ponieważ jéj czynność tak prędko ukończoną być nie może,

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

O peryodycznych zimnach w miesiącu maju.

Ogrodnicy przepowiadali na miesiąc maj oziębienie się temperatury, któréj skutki zawsze są dla nich szkodliwe. Postrzeżenia co do zachodzącego stosunku między meteorologicznemi zjawiskami, a przeczuwaniem zwierząt i roślin okazały się tak bezzasadne przy dokładniejszém badaniu, że mianowicie co do zimna przypadającego w miesiącu maju, można być takim skeptykiem jakim był Fryderyk Wielki, aczkolwiek przykrém doświadczeniem ukarany został za swoje niedowiarstwo. Przychodzi nam w pamięć ta mistyfikacya jakiéj doznał 1 maja 1780 r. Stary Fritz przechadzał się po terasie swego pałacu w Sans-Souci. Powietrze było łagodne, słońce grzało, i kwiaty, jakby o zakład spieszyły się wytryskać z swoich obsłonek. Król niezmiernie się dziwił, dla czego drzewa pomarańczowe dotąd zostawały w zamknięciu; jakoż rozkazał ogrodnikowi, aby je kazał wynieść na wolne powietrze i poustawiać na terasach wzdłuż ulic.

— Ależ Najjaśniejszy Panie! — odparł ogrodnik — czyż Wasza królewska Mość nie boi się owych trzech srogich panów: świętego Mamerta, ś. Pankracego i Serwacego? Król filozof rozśmiał się z przesądnego ogrodnika i powtórzył rozkaz wyniesienia drzew pomarańczowych z ich zimowego ukrycia. Do 10 maja szło wszystko jak najlepiéj; jednakże na ś. Mamerta, oziębiło się nagle powietrze, następnego dnia na ś. Pankracego, temperatura zniżyła się bardziéj, a w nocy ś. Serwacego, ścisnął dobry przymrozek. Ma się rozumieć, że drzewa pomarańczowe ucierpiały ogromnie; połowa najmniej wymarzła. Król który tego zjawiska nieumiał sobie z zasad fizyki wytłumaczyć wolał, przypisać wszystko przypadkowi, a nie wpływom owych trzech świętych. Gdyby Fryderyk Wielki pożył był dłużéj, fizycy byliby go wyprowadzili z téj wątpliwości; albowiem w dzisiejszych czasach udowodnioném zostało, że zawsze około środka maja przypadają mocne przymrozki lub zimna, z tą jednak różnicą, że nie wszędzie w dniach ś. Mamerta, Pankracego i Serwacego.

Zadaniem naszém będzie wyjaśnić o ile się da, tajemnicę tę, zwracając uwagę na długoletnie postrzeżenia gospodarskie. W niektórych kalendarzach można znaleść taką przestrogę:

„Przed dniem 13 maja niemożna z pewnością rachować na dni pogodne i ciepłe; jednakże po téj epoce rzadko zdarzają się zimna mogące złe skutki sprowadzić. Im więcéj było przymrozków przed d. 29 września, tém więcéj ich będzie po dniu 13tym maja."

Umiejętnie możnaby to pytanie tak postawić: „Jestli to prawda, że w miesiącu maju, to jest w chwilach, gdzie dnie są dłuższe, gdzie słońce coraz idzie wyżéj, a zatém bardziéj grzać musi, mogą zdarzać się silne przymrozki? A następnie czyli te przymrozki mają jakową łączność z mrozami minionéj zimy?

W roku 1834 pan Maedler, następnie p. Lehrmann i inni niemieccy fizycy, dowiedli przez wyrachowanie swoje, że to zjawisko przytrafia się regularnie i niezawodnie w środku maja. P. Fournet, pofessor wydziału umiejętności w Lugdunie, dowiódł w rozprawie ogłoszonéj publicznie r. 1849, że te zimna zdarzają się nawet w południowych prowincyach Francyi, a ostatniemi czasy *Magazin pittoresque* wielce ciekawą podał w tym przedmiocie rozprawę. Z prawdziwą widzimy radością, iż umiejętność stwierdza to, co dotąd zachowywało się w podaniu gminu, a co niesłusznie chrzcono przesądem lub zababonem. Rzecz to już od dawna pożądana, aby zebrać te różne podania, jakie krążą między ludem, mianowicie co do leków i postrzeżeń meteorologicznych, a objaśniwszy je i wytłumaczywszy, można témsamem oddać wielką usługę nauce.

Matematyczny dowód na to zjawisko zimna majowego, zawiera się w następujących liczbach, jakie otrzymano. Z obliczeń średniéj temperatury z każdego dnia miesiąca maja w Petersbugu, Berlinie, Pradze i Paryżu. To wyrachowanie w przecięciu otrzymano w ten sposób, iż np. dla Paryża, średnie temperatury z 7 maja przez ciąg trzydziestu dni, na które robiono obrachowanie dodano, a wypadek podzielono przez 30. Tę operacyę odbyto z innemi dniami. Ażeby zaś otrzymać średnią temperaturę dzienną, bierze się albo połowę summy najwyższéj i najniższéj temperatury tego dnia, albo średnią liczbę co trzy godzin lub co godzina robionych postrzeżeń.

Dnie przedstawiające najniższe średnie temperatury oznaczymy gwiazdkami.

Daty mies. maja	Petersburg 26 letnie prstrzeżenia.	Berlin 110 letnie post.	Drezno 10 letnie post.	Praga 20 letnie post.	Paryż 30 letnie post.
7	6°.55	12°,35	14°,42	14°,67	13°,94
8	5, 58	12, 66	14, 37	14, 63	14, 26
9	*5, 01	12, 82	13, 14	14, 46	13, 68
10	*5, 29	13, 37	*12, 27	13, 25	12, 80
11 (ś. Mamert)	5, 59	*11, 71	*12, 10	*12, 89	13, 10
12 (ś. Pankracy)	5, 92	*11, 65	*12, 84	*13, 10	12, 96
13 (ś. Serwacy)	6, 29	*11, 55	13, 96	13, 31	*12, 83
14	6, 89	12, 39	13, 18	13, 11	*12, 43
15	7, 98	12, 69	14, 07	13, 53	*12, 80
16	8, 70	13, 00	14, 79	13, 54	13, 25
17	—	—	14, 55	13, 66	14, 03
18	—	—	14, 93	14, 37	14, 16
19	—	—	15, 02	14, 43	14, 25
20	—	—	16, 62	15, 06	14, 88

Podczas, kiedy w miesiącu kwietniu i czerwcu średnie temperatury regularnie od początku do końca wzrastają, przeciwnie miesiąc maj okazuje najwyraźniejszą nieregularność. Z powyższéj tabelli przekonywamy się że zimno w krajach leżących bardziéj ku południowi późniéj następuje. Zjawisko to więc idzie z północy na południe. Postrzeżenia robione w Lugdunie, Bordo, Tuluzie itp. prowodzą do tych samych wypadków. Jeżeli zatem ta najniższa temperatura przypada w Petersburgu na 9 maja, w Berlinie na 11, w Paryżu na 13, tedy podług postrzeżeń p. Fournet zjawia się w Lugdunie między 20 a 22 maja.

Mógłby ktoś powiedzieć, że różnica o jeden lub dwa stopnie w średniéj temperaturze wymienionych dni, porównana z dniami poprzedzającymi, niemoże być tak znaczącą, aby usprawiedliwiła obawy rolników i ogrodników. Na to jest ta odpowiedź, że w pomienionych trzech dniach temperatura bywa o 8 lub dziewięć stopni niższą od temperatury pierwszych dni miesiąca, przez co wywiera tak szkodliwy wpływ na roślinność, a mianowicie na kwiecie na drzewach.

Najlepsze objaśnienie tego fenomenu możemy znaleść w owych mrozach i massach śniegu leżących na północy i na innych Europejskich górach. Skoro śniegi zaczynają topnieć, temsamem muszą nietylko otaczającym je przedmiotom, ich powietrzu odejmować pewną massę cieplika. Domysł jest zatem powszechny iż to majowe zimno rozciąga się z północy na południe i sprowadza to nagłe zniżanie się temperatury. Podług tego jeżeli zima była bardzo obfita w śniegi, musi i maj być zimniejszy; jak znowu lekka zima niesprowadza przymrozków w maju *).

Powyższe twierdzenie jest tylko przypuszczeniem; albowiem potrzebuje jeszcze wiele prób i doświadczeń aby zamieniło się w pewnik.

Jak wszelkie inne zjawiska podobnie i owe zimna majowe, zdaniem p. Fournet, ważą się pomiędzy pewnemi granicami, a nawet częstokroć nie przytrafiają się wcale, a to z przyczyn, niezbadanych dotąd. Bądź co bądź, nic bardziéj nie psuje przyjemności wiosny jak te chłody i przymrozki w maju, dla tego też Wolter ma słuszność gdy mówi: „Maj tylko w wyobraźni poetów jest pięknym".

*) Mimo tego w roku tym zima była lekką, a maj dżdżysty i zimny.

a floty bez przyzwoitego opatrzenia zostawiać nie wypada, wnosi przeto, o tymczasowe zabezpieczenie jéj losu przynajmniéj na pół roku, rachując od 1go lipca. Na ten koniec żąda od Rzeszy funduszu 548,000 złr. Pełnomocnik pruski p. Rochow oświadczył zaraz imieniem swego rządu, że do żadnych więcéj składek na flotę czuć się niebędzie obowiązanym, albowiem Prusy uiściły się już co do grosza ze swéj kontrybucyi, wypłaciwszy pierwszą ratę w ilości 1,580,686 złr., drugą w ilości 39,709 złr. i obróciwszy resztę na uzbrojenie statków na morzu Baltyckiém w czasie wojny szlezwicko-holsztyńskiéj. Jeżli więc sejm wniosek komisyi przyjmie, musi pościągać zaległości od innych rządów.

Co dawniéj głoszono o tajemnicy przyszłych obrad związkowych, pokazuje się prawdą. Na 12éj sesyi sejmu przedłożony został wniosek Austryi o wyznaczenie komisyi do roztrzygnienia kwestyi: które z protokółów sejmowych mogą być do publicznéj wiadomości podawane. Jest to materya, nad którą się sejm w téj chwili naradza.

Lubo ciągle mówią, że sejm niemiecki ma się zająć reformą wszystkich konstytucyj pojedynczych dla postawienia ich w harmonii z konstytucyą Związku, niesposób jednak niedostrzedz, iż w téj mierze nie ma jeszcze między rządami zgody. Jedne z nich same reformują swe konstytucye, nie czekając jaka będzie wola Związku; drugie wstrzymują się z wykonywaniem swoich, dla odmian jakie mają być nakazane z góry. I tak, kiedy z jednéj strony rząd würtemberski, nieoglądając się na sejm Związku, podaje Izbom projekt odnowienia konstytucyi w duchu daleko liberalniejszym niż dawna; *) z drugiéj strony minister desauski w Köthen dnia 16 b. m. zawiadomił Izbę: iż nawet o terminie zebrania przyszłéj Izby powiedzieć niemoże, z powodu zmian jakich spodziewać się należy w konstytucyi krajowéj, skutkiem ogólnego przeobrażenia stósunków niemieckich. Sam bowiem nie wie, czy się przy urzędzie utrzyma, jeżeli spodziewane zmiany okażą się niezgodne z wykonaną przezeń przysięgą na dawną konstytucyą. Ważne to oświadczenie ministra przyjęła Izba z wdzięcznością, uchwaliła mu adres podziękowania i dodała życzenie, aby przy urzędzie swoim na wszelki przypadek pozostał. — Sejm przeto frankfurtski napotka w téj materyi na wielkie trudności, które pomnaża teraz zmedyatyzowana szlachta, podając petycye o przywrócenie jéj do przywilejów dziedzicznych, zapewnionych artykułem 14tym wiedeńskiego traktatu z d. 8 czerwca 1815, a które jéj w r. 1848 nieprawnie zostały odjęte.

Opinia publiczna już się cokolwiek uspakaja nad krwawém zajściem, jakie zaszło w Hamburgu między wojskiem austryackiém a ludem w dzień Zielonych Świątek. Tutejsze dzienniki konserwatorskie przyjęły z oburzeniem wiadomość, jakoby Hamburg, z powodu tego wypadku, udawał się pod protekcyą rządu francuzkiego. Czy miasto Hamburg robiło jakie kroki dyplomatyczne zewnątrz Rzeszy niemieckiéj, nie wiadomo; ale to pewna, że scena Zielonych-świątek przyspieszyła zamierzone już dawniéj obostrzenia praw, tyczących się klubów i druku. Odtąd każdy klub, jeżli się okaże policyi niebezpiecznym, może być przez nią zamknięty; na przypadek oporu, policya ma prawo użyć siły zbrojnéj. Co do druku, kary są powiększone w 6ciornasób; obraza Związku niemieckiego i przyjaznych rządów zagranicznych poczytana jest za obrazę rządu własnego i ulegnie jednorocznemu więzieniu lub karze pieniężnéj 2000 marków. Sąd na przestępstwa druku powierzony jest magistraturze niższego rzędu, złożonéj z dwóch tylko prawników i z trzech kupców. Redaktorem dziennika może być tylko krajowiec. Senat ma prawo niedopuszczania gazet obcych. Trzykrotne ukaranie dziennika może za sobą pociągnąć jego zawieszenie lub zupełne zakazanie.

Na dowód, że w Saksonii nie stoi jeszcze tak źle z wolnością druku jakby się na pozór zdawało, posyłam listę gazet dozwolonych, którą świeżo ogłosił pocztamt lipski na czas od 1 lipca. Znajduje się pomiędzy nimi:

			politycznéj treści
pism	niemieckich	1938.	416.
„	francuskich	240.	72.
„	włoskich	146.	69.
„	angielskich	123.	62.
„	holenderskich	40.	18.
„	rosyjskich	27.	4.
„	polskich	27.	11.
„	czeskich	14.	7.
„	węgierskich	11.	3.
„	szwedzkich	10.	8.
„	duńskich	9.	5.
„	greckich	10.	wszystkie polityczne.

Prócz tego słowackich, kroackich, wendeńskich po 3; ruteńskich i tureckich po 2; litewskich, illiryjskich, ormiańskich i hiszpańskich po 1. Pocztamt ogłasza zarazem i cenę abonamentu każdego dziennika, która co do należności poczcie przypadającéj, będzie o połowę zniżona.

Ludwisarnia drezdeńska otrzymała temi dniami chlubne świadectwo swéj doskonałości. Ukończyła odlew 14tu dział, tj. 8 sześcio-funtowych, 5 granatników i 1 moździerza, obstalowanych przez rząd Oldenburski. Gdy przyszło do wagi, okazało się, że każda sztuka właściwego kalibru nie różni się od drugiéj na jeden gran. Działa te odesłano już do Oldenburga.

Paryż 25 czerwca.

« Chociaż zaprowadzenie przez Redakcyą *Czasu* bezpośredniéj korespondencyi ze Stambułem, uwolniło mnie od podawania nowin ze wschodu, przesyłam jednak wyjątek z listu pisanego 29 maja r. b. w Gemlek, Azyi mniejszéj, przez jednego z ziomków. List ten objaśnia przyczynę, dla któréj Polacy uwolnieni od interymentu, nie przybyli z Węgrami do Liverpoolu. „Już samo miejsce (słowa są listu), na początku skreślone, zadziwi jenerała, a szczegóły następujące jeszcze bardziéj zadziwią, bo zapewnie nikomu przez myśl nie przeszło, że w Gemliku pocztę odbierać będziemy i odpisywać na przychodzące listy. Tymczasem tak się stało. Już 12 dni tutaj siedzimy i czekamy, co znami Turcy zrobią. Dnia 8 maja wszyscy uwolnieni od interymentu, tak Polacy jak Węgrzy, wyruszyliśmy z Kutajah, z zaręczeniem uroczystém Solimana, że się do Brussy udajemy, gdzie nam paszporta miały być wydane dokądbyśmy ich zażądali, i pieniądze na podróż potrzebne. Na potwierdzenie téj obietnicy, Soliman pokazał nam papier hieroglifami tureckiemi podpisany, mówiąc, że to był hatiszerif sułtana, i pocałował go w naszéj przytomności. Pożegnaliśmy się tedy z pozostającemi w Kutajah: z Bathianiemi, Perczlami, Berzenejem, Asbotem, Hasmanem, Sulajem, Serenim, Arzem i sztabem Kossutha, a z Polaków: z Wysockim, Korsakiem, Lusakoskim i Szpaczkiem, i choć z żalem, puściliśmy się w podróż. Z nadzieją jednak, że i internowani według ostatecznéj decyzyi, tylko do 1go września pozostać mają w Kutajah, po którym to terminie na wolność wypuszczeni będą. Drogę odbywaliśmy wesoło, tylko od czasu do czasu przebąkiwał Selezzi (styczność mający z przybyłymi do Kutajah komisarzami austryjackiemi Edenem i Jasmandem) o prędkim ambarkowaniu. Nikt nie zważał na jego mowę, bo przecież Soliman całował hatiszerif. W Aksu jednak powiedziano nam, że nie będziemy w Brussie. Zostawiliśmy to miasto na lewo, a pomaszerowaliśmy prosto do Gemliku. Tu kazano nam wsiadać na statek parowy i płynąć do Dardanelów, gdzie znowu miały nas zabrać dwa okręty angielskie i zawieść Bóg wie dokąd. Na statku parowym, czekającym na nas w Gemliku, było przeszło 50ciu różnych włóczęgów włoskich, wyłapanych w Stambule na sznury; chciano tedy i nas do téj kategoryi przyłączyć. Lecz to trochę zdawało nam się za wiele. Oparliśmy się stanowczo, oświadczając, że tylko przemocą mogą nas ambarkować *jako gości swoich*, lub obietnice zrobione nam w Kutajah wypełnione zostaną, tojest paszporta przez ambasady wydane, pieniądze na drogę i zaręczenie Canninga, że nas w Anglii a nie w Zelandyi wysadzą. Niechciano się przecież dopuścić gwałtu, choć nasz dobry niby pułkownik kawaleryi (znany jenerałowi Ahmet), ostro jenerałowi Bułharynowi rozkazał wsiadać na statek; odebrał jednak równie ostrą odpowiedź. Jenerał Meszaros i Węgrzy dzielili zdanie nasze pierwszego dnia. Kiedy jednak nazajutrz oddano nam list Ali Paszy, będącego teraz na kąpielach w Brussie, w którym nam różne ładne rzeczy obiecywał, nic jednak urzędownie, zmiękli i wsiedli na statek. My zostaliśmy i przecież to wyjednali, że nam paszporta do Anglii wydane będą i pieniądze na podróż. Mamy wszakże siedzieć w Gemliku 20 dni, czekając na inny okręt".

Ziomkowie nasi pokazali zbyt wielką nieufność do Turcyi i Anglii, albowiem Węgrzy przywiezieni zostali szczęśliwie i uczciwie do Liverpoolu. Według ostatnich wiadomości, pozostali Polacy w Gemliku mieli być ambarkowani dnia 18 t. m. Węgrzy przybywszy do Liverpoolu, mieli zamiar popłynąć do Ameryki, ale jak zobaczyli w jak bydlęcy sposób ludzi na okrętach przewożą, cofnęli się. Tylko 50 z kolonistami popłynęło. Jenerał Meszaros otrzymał od rządu francuskiego pozwolenie przybycia do Paryża, na wstawienie się swego przyjaciela i towarzysza broni, jenerała Dembińskiego.

O emigracyi mało nowin. O oczekiwanym dalszym ciągu *Pana Tadeusza* chodzą ciągle różne podania. Zdaje się jednak pewném, że Mićkiewicz zawarł w tym względzie umowę z księgarzem. Czekamy z niecierpliwością na uiszczenie się z ugody, zachęceni sławą autora i interesem wielkości naszéj literatury. *Służba wewnętrzna piechoty* jenerała Chrzanowskiego, tworzy mały ale użyteczny tomik. *Bank Polski* wywiera ciągle wpływ korzystny. Rozdał on już 14,000 franków, z których ziomkowie akuratnie się uiszczają. Szkoły polskie idą dobrze. Nowa emigracya znajduje powoli zatrudnienie, przy pomocy ziomków gorliwych, mianowicie Dra Gałęzowskiego. Straciliśmy jenerała Umińskiego, zmarłego w Wiesbaden. Dnia 17 kwietnia umarł w szpitalu de la Charité w Paryżu Stanisław Tyczka z Łomżyńskiego; we wrześniu 1850 r. umarł w Marsylii Leopold Barankiewicz, a dnia 18 maja 1851 roku w Liverpool Honorat Olszański z Wołynia. Ostatni zostawił w ubóstwie żonę w ciąży i dwoje małych dzieci.

Przegląd Polityczny.

Urzędowe dzienniki pruskie podają codziennie nominacye landratów. Urzędy te obsadzone odtąd będą przez ludzi rządowi zupełnie przychylnych, do czego nowe prawo organizacyi gminnéj, powiatowéj i prowincyonalnéj dało sposobność. Dawniéj landraci wybierani przez obywateli, a przez rząd potwierdzani, nie zawsze byli powolnymi wykonawcami władz wyższych politycznych, stanowili bowiem po części jeden z organów reprezentacyjnych kraju. Zmiana ta dozwala rządowi wpływać aż do najdrobniejszych miejscowych stosunków.

Ks. Leuchtenberg z żoną i dziećmi, w przejeździe swoim do wód, ma zabawić w Berlinie.

Wszystkie dzienniki, bez względu na barwę polityczną, powstają przeciw wyłączeniu Prus obu i Poznańskiego ze Związku niemieckiego; a kiedy rządy zacierają wszelkie ślady prac parlamentu frankfurtskiego i wszelkie „nabytki", one pragną, aby pod tym jednym względem uznać uchwałę Zgromadzenia narodowego i ten jeden zachować „nabytek".

Powiadają, że przy sposobności jaka się teraz okazała w obsadzeniu Hamburga, już miasto to nie uwolni się nadal od załogi wojskowéj, jak się to z podobnego zdarzenia stało w Frankfurcie. Załogę stanowić będą pruskie i austryjackie wojska. Milicya hamburgska zostanie powiększoną, a straż obywatelska natomiast w części rozpuszczona będzie.

Rząd badeński pozbawił prawa obywatelstwa wszystkich skazanych politycznie lub wychodźców. Rewizye i tu licznie się odbywają.

W Hanowerze przy odbywaniu rewizyi w drukarni Stegena, na rekwizycyą policyi lipskiéj, znaleziono listy i pisma, należące do wielkiéj sprawy spisku. Burmistrz Stechan z Celli wmięszany do téj sprawy, którego listy również u Stegena znaleziono, aresztowany już dawniéj i za kaucyą uwolniony, wzięty znów został pod ściślejszy areszt. Sprawa ta łączy się z procesem Dra Beckera.

Konferencye celne w Wiesbaden, zostały już zamknięte.

Sąd wojenny Kasselski, wpadł na ślad jakiegoś spisku w Marburgu, i kilka osób zostało aresztowanych.

— Rozpoczęła się w Izbie francuskiéj dyskusya nad projektem p. Sainte-Beuve, wniesionym w duchu wolności handlowéj. Komisya oświadczyła się za utrzymaniem obecnego systemu celnego i za odrzuceniem wniosku, ale mimo opozycyi, Zgromadzenie wzięło go pod rozwagę.

Kraków 1 lipca. Pragskie dzienniki donoszą, że hr. Maurycy Deym b. c. k. komisarz nadworny w Krakowie, a późniéj starosta grodzki w Pradze, który postępowaniem swojem w roku 1848 pozyskał sobie serca Krakowian, — w drodze do Eger, apopleksyą tknięty, umarł.

Lwów 21 czerwca. Przy mającém nastąpić wystąpieniu dyrektora galicyjskiéj komisyi dla egzaminów gymnazyalnych Dra Karlomanna Tangla ze służby w téj prowincyi, poruczono kierunek wspomnionéj komisyi c. k. radcy i szkolnemu drowi Strońskiemu jako zastępcy, co się niniejszém podaje do wiadomości publicznéj.

— Zapowiedziane zgromadzenie towarzystwa gospodarskiego wczoraj, zaszczycili obecnością swoją reprezentanci Towarzystwa agronomicznego krakowskiego, JW. hr. Dzieduszycki i JP. Chromy, a wiedeńskiego w zastępstwie JP. Reisinger dyrektor instytutu technicznego we Lwowie. P. prezes Towarzystwa JO. ks. Sapiecha powitał szanownych gości imieniem zgromadzenia, poczém JW. hr. Kazimirz Krasicki, zdał sprawę z czynności komitetu w zeszłém półroczu, a następnie odczytali rozprawę JP. Lipowski nad ustaleniem brzegów Wisły, P. Lipiński o wytępieniu owadu niedźwiadkiem zwanego. Po rozprawach przystąpiono do rozbioru pytań następujących:

1) W niektórych okolicach kraju naszego orzą przy uprawie roli w zagony, jedną połowę zagona w jesieni (na okraczkę) uzupełniając orkę drugiéj połowy na wiosnę. Przy jakich to własnościach i położeniu gruntu, zboże w takiéj uprawie siane być może? jakie z téj uprawy okazały się dogodności i przy których okolicznościach?

2) Po wielu latach w rożnych glebach może powracać w jedno i tož samo miejsce koniczyna, bez obawy umniejszenia zbiorów oziminy lub jarzyny w koniczyskach zasianéj?

3) Pod jakiemi okolicznościami sprawa gruntów koszarami owczemi może być z korzyścią używana?

4) Czy używano u nas, jakim sposobem i z jakim skutkiem, leczenia zimną wodą bydła rogatego na księgosusz?

5) Czy pora roku, w któréj się rodzą cielęta, ma wpływ na dalsze ich wykształcenie się i usposobienie do chorób którym ulegają, lub też czy przy wyborze pory ocielenia tylko względy ekonomiczne na uwadze mieć należy?

6) Jakie skutki sprawiły środki zaradźcze w nowszych czasach w kraju naszym używane na wygubienie nader szkodliwych owadów leśnych?

Dziś zrana, dalszy tok spraw gospodarskich, a pod wieczór o godzinie szóstéj, przystąpi dziewięciu mianowanych członków Tow. gosp. spólnie z komitetem do obioru sędziów wystawy bydła i narzędzi gospodarskich.

— Pojutrze w poniedziałek (30 czerw.) odbywać się zacznie jak roku zeszłego przy ogrodzie jezuickim: „wystawa bydła, owiec, nierogacizny i narzędzi gospodarskich. (G. L.)

Wiedeń 29 czerwca. Nowy poseł W. Brytanii przy dworze tutejszym hr. Westmoreland oczekiwany tu jest w pierwszéj połowie przyszłego miesiąca. Stósunki dyplomatyczne między austryacką a angielską dyplomacyą zaczynają w ogóle przyjaźniejszéj nabierać postaci. Odpowiedź lorda Palmerstona na ostatnie interpelacye w sprawie wychodźców, dosyć tutaj zadowolniła. Z wielką przeciwnie obawą spogląda tutejszy gabinet na podłożone w Sardynii miny, które obok pełnego znaczenia traktatu handlowego z Anglią spowodowały nadto podobny układ z Szwajcaryą. Wiadomo, że polityka handlowa Sardynii w ostatnich czasach była jednym z powodów wystąpienia z ministeryum p. de Bruck. Równie pewnym faktem jest i to, że Bawarya i Austrya dlatego tylko pospieszyły się z zawarciem traktatu o koleje żelazne, aby utrzymać Piemont w szachu, gdy urok przyciągający systematu będącego już na ukończeniu dosyć jest silny, aby inne niegotowe jeszcze systemata za sobą pociągnąć. Spodziewają się, że w ten sposób Salcburg stanie się punktem centralnym, do którego zmierzać będą włoskie koleje — zapewniają bowiem, że w przeciągu półtora roku sieć austryackich kolei żelaznych niewątpliwie połączona będzie z siecią bawarską.

— Gwałtowne artykuły *Lloyda* przeciwko ministrowi finansów, dosyć znaczne sprawiają tu wrażenie — i w jednym punkcie przyznają im tu po większéj części słuszność, w tym mianowicie, że ociąganie się z pożyczką tylko na złe wyjść może, gdy w obecnéj chwili atmosfera giełdowa tak jest dla niéj pomyślną, że na samą wieść o bliskiém rozpisaniu pożyczki wszystkie waluty znacznie poszły w górę.

— Książę Windischgrätz w tych dniach wyjechał do kąpiel, ale za kilka tygodni ma wrócić do Wiednia. Książę nie zrzekł się jeszcze zamiaru wydania swoich pamiętników, mających głównie zawierać zdanie sprawy z udziału jego w wypadkach ostatnich czasów. Mówią, że wkrótce ma być powołanym do Rady Państwa, do któréj ma także wstąpić dzisiejszy gubernator Banku Pipitz.

— Książę Nemours od kilku dni bawi w Wiedniu, w odwiedzinach u teścia swojego księcia Koburg-Kohary. Hr. Chambord (ks. Bordeaux) wrócił już z Pesztu do Frohsdorff, niezatrzymawszy się wcale w tutejszéj stolicy.

— Na wczorajszéj giełdzie rozeszła się pogłoska, że w tych dniach ma nastąpić ogłoszenie zawartéj z zagranicą pożyczki, ale przy końcu giełdy niedawano już wiary téj wieści, która też żadnego na kurs papierów niewywarła wpływu.

— Ministeryum przedłożony został projekt organizacyi towarzystwa kredytowego ziemskiego w Austryi, który uznano, jak mówią, zagodny bliższego rozbioru i obradzenia.

— Ministerstwo handlu rozporządziło, że inżynierowie rządowi obowiązani są czuwać również nad utrzymaniem w dobrym stanie dróg prywatnych.

— Najznaczniejsi fabrykanci papieru w całém państwie zaproszeni zostali na Zgromadzenie w końcu lipca b. r. do Pragi, celem naradzenia się w sprawie swojego przemysłu.

— Wielu piwowarów i gospodarzy ziemskich podało do ministeryum prośbę o przegląd i zmianę taryfy piwnéj i dotyczących praw podatkowych. Przedstawiają przytém jako życzenie, aby wprowadzona była taryfa na wzór bawarskiéj.

— Postanowieniem ministra oświecenia, uczniowie poświęcający się teologii, uwolnieni zostają od składania egzaminów dojźrzałości.

FRANCYA.

Paryż 25 czerwca. Sesya komisyi przeglądowéj była krótka, ale niemniéj od wczorajszéj ważna. P. Broglie rozwinął swą opinią w długiéj mowie, która zrobiła wrażenie na komisyi. Zachęcano go aby cofnął wniosek swój, lecz odpowiedział, że ponieważ znajdują się na nim podpisy innych kolegów cofnąć go niemoże. Odrzucono go więc porówno z wnioskiem pana Payer, poczem naradzano się nad nowym projektem p. Broglie następującéj treści:

„Na mocy artykułu 111 konstytucyi, który brzmi: Komisya żąda, aby konstytucya była przejrzana całkowicie." Ten wniosek przyjęty został przez 9 głosów przeciw 6ciu. P. Charamaule proponował następną poprawkę „*dla ulepszenia instytucyi republikanckich*" ale ją odrzucono. Przystąpiono daléj do wyboru sprawozdawcy i rzecz dziwna, nie zamianowany został p. de Broglie, którego wniosek przyjęto, ale pan Tocqueville kandydat mniejszości, kiedy uchwała komisyi o całkowitéj rewizyi przypuszcza dążność antirepublikancką. Głosy członków komisyi, rozpadły się jak następuje:

Na p. Tocqueville wotowali: de Mornay, Baze, Cavaignac, Charamaule, Charras, Favre, Barrot, Corcelles.

Na p. Broglie: Berryer, Moulin, Melun, Dufour, Montalembert

Na p. Barrot: p. Tocqueville;

Na p. Corcelles: p. de Broglie;

Ten wypadek obrad komisyi przeglądowéj sprawił, iż o czynnościach innych komisyj zapomniano zupełnie. Donoszono tylko, że podkomisya przeglądowa obliczyła petycye 61 departamentów i znalazła na nich 592,000 podpisów. Republikanie cieszą się ztąd wielce, bo petycya ich przeciw prawu z d. 31 maja, w samym Paryżu zyskała 140,000 podpisów.

— W dniu 30 czerwca wyjeżdża prezydent Rzpltéj do Poitiers dla inauguracyi powtornéj, części kolei żelaznéj z Orleanu do Bordeaux do-

---

*) Obacz korespondencyą z Stuttgardu w Nr. 142 *Czasu*.

chodzącéj aż do Poitiers. Udadzą się z nim trzéj ministrowie pp. Faucher, Randon i Magne, jako też kilku jenerałów.

— Pani Bocarmé bawi obecnie w Paryżu mieszkając w hotelu Ventadour. Zostawała *incognito* przez 24 godzin pod imieniem Maryi Dufour, lecz skoro się o niéj dowiedziano, hotelista taki miał natłok gości, że im nie mógł nadążyć, chociaż pani Bocarmé z pokoju swego wcale nie wychodzi i czyta wciąż dzienniki.

— Dnia 26 czerwca. P. Sainte-Beuve podał propozycyą mającą na celu jedną z najważniejszych reform to jest obalenie obecnego systemu celnego i zastąpienie systemu protekcyi, zasadą wolności handlowéj. Projekt jego brzmi tak:

„Zniesienie ceł protekcyjnych od przedmiotów żywności i materyałów surowych.

„Zaprowadzenie cła nie mogącego przechodzić 10% od przedmiotów częścią fabrycznych częścią surowych, a od produktów fabrycznych w zupełności 20%.

„Zniesienie cła na żelazo po czterech latach do jednego franka od 100 kilogramów.

„Zniesienie wszelkiéj prohibicyi.

„Wolność handlowa z osadami. Zaprowadzenie wspólnéj taryfy.

„Dla zastąpienia zaś strat, któreby ze zniesienia niektórych ceł wypłynęły proponuje autor podatek od kapitałów ruchomych i zniesienie ministerstwa handlu.„

Jeżeli która reforma była pożądana to niezawodnie ta; bo żadna jeszcze sprawa nie była tak głęboko rozstrząsaną, żadna tak mocnéj sympatyi na całym świecie nie znalazła, za żadną wreszcie doświadczenie tak stanowczo nie przemówiło jak za sprawą wolności handlowéj. Kiedy czyniono zarzuty Robertowi Peel z powodu reformy którą wprowadził, odpowiedział: „Czyliż kraj tak wielkiemi korzyściami od natury obdarzony, bogaty w naukę i energią, uposażony wolnemi instytucyami, wolnością druku i wolnością polityczną, może się obawiać współzawodnictwa za granicą? Czego się lękać? Jakie godło przyjmiecie? Postęp czyli cofanie się? Wybierajcie, bo wiele narodów patrzy na was i końca téj dyskusyi niecierpliwie wygląda.“

Kiedy była mowa o wolności handlowéj, pan Cobden najdzielniejszy jéj szermierz, tak się tłomaczył.

„Wierzę w postęp wolności handlowéj na całym świecie, bo on zapewnia równe korzyści wszystkim rządom. Doświadczenie dwóch narodów nauczyło, że dochody państwa z ceł wzrastają ze zmniejszeniem taryfy. Lecz one powiększając dochody skarbu, wzmagają zarazem handel i bogactwo narodu. Stany Ziednoczone Ameryki mają najumiarkowańszą na całym świecie taryfę, mimo to dziewięć dziesiątych dochodu narodowego pochodzi z ceł. W Anglii weszliśmy na drogę wolności handlowéj od roku 1823, a już trzecią część naszych ogromnych dochodów zapewniają nam cła. We Francyi przeciwnie cła przynoszą zaledwie dziesiątą część dochodów publicznych a w Hiszpanii gdzie panuje system prohibicyjny, dochód z ceł trzynastéj części ogólnego dochodu nie przenosi. Zwracając uwagę na inne kraje mógłbym dowieść, że w miarę jak się oddalają od zasad wolności handlowéj, osuszają coraz bardziéj źródła swego skarbu. Tak więc przekonany, że interes narodu zgadza się z interesem rządów, ufam jak najmocniéj w rozszerzenie się po całym świecie tych zasad, których jestem obrońcą.“

P. Sainte-Beuve przez trzy godziny rozwijał dzisiaj swój projekt. W niebytności minister handlu panowie Baroche i Faucher sprzeciwiali się jego wzięciu pod rozwagę, ale Zgromadzenie postanowiło rozpocząć dyskussyą. Dalszy jéj ciąg odłożony do jutra,

— Prezydent na polu marsowém odbył nową rewią. Przegląd odbył się w milczeniu, wojska defilowały świetnie, lecz zmęczenie i skwar wielu żołnierzy powaliły na ziemię. Prezydent dla uniknięcia okrzyków wrócił do Paryża przez plac de la Concorde, gdzie go się ani decembrzyści ani republikanie niespodziewali.

Kiedy projekt p. Sainte-Beuve został wniesiony, sprawozdawca jego p. Limayrac takie dał o nim zdanie: „Panowie, naszém zdaniem samo wzięcie pod rozwagę tego projektu, sprawiłoby popłoch w całéj Francyi, i dla tego komissya żąda od was, abyście odrzucili wniosek mający na celu obalenie systemu protekcyjnego.“ Komissya więc jak się pokazuje, uwielbia system celny francuski, chce uwiecznić system jego dokuczliwy innéj epoki noszący piętno, chce aby utrzymywało się we Francyi mnóstwo zakazów, których się nie już Anglia, ale Austrya, Rossya, Hiszpania wyrzekły. Każden z tych zakazów pociąga za sobą rewizye domowe to jest zniesienie nietykalności mieszkania. Chce utrzymania rewizyi osobistych obrażających wstyd i wolność człowieka i tysiąca różnych przeszkód, dla których traci cały naród, a zyskuje kilku protegowanych fabrykantów.

Mamy przed oczami sprawozdanie p. Limayrac, ale w szczegółowy rozbiór jego wchodzić nie będziemy. Zebrał w nim wszystkie dowody nawet najbardziéj zużyte, którémi posługiwali się przed nim protekcyoniści, wszelako poznał, i to mu przynosi zaszczyt, że w dzisiejszych czasach aby utrzymać jakiś system, trzeba dowieść, iż się zgadza ze sprawiedliwością i że nie poświęca jednéj części narodu dla drugiéj. Usiłował więc wykazać, że system prohibicyjny lub protekcyjny zgadza się z wielką zasadą wolności w obec prawa i na poparcie tego założenia utrzymuje, że ponieważ wszyscy są na raz producentami i konsumentami, obrażony interes konsumenta z jednéj strony zyskuje z drugiéj. Choćby nawet tak było, iż wszyscy są producentami i konsumentami, i że krzywda korzyścią się znosi, a rezultat zawsze jeden zostaje, toć lepiéj uniknąć zawikłanego rachunku i oszczędzić narodowi niezmiernych kosztów wydawanych na utrzymanie straży granicznéj. Lecz tak nie jest. I owszem znajduje się wielka ilość ludzi, dla których protekcya jest krzywdą nie powetowaną żadną korzyścią. Bo nie wychodząc na dzisiaj z granic Francyi wiadomo wszystkim, iż fabrykanci Lyońscy nie błogosławią protekcyi, oni dostarczają swych produktów lepiéj i taniéj niż za granicą. System protekcyjny nie dozwala im własnych sprzedawać drożéj a zmusza ich do płacenia za protekcyą, co większa zmusza ich do opłacania się w innych krajach, które prawem odwetu nakładają cło na wyroby francuskie. Podobnież bronzownicy, fabrykanci drogich wyrobów wełnianych, tkacze z Milhuzy i fabrykanci dywanowi z Rouen tracą przez protekcyą jedno z bogatszych źródeł dochodu, bo np. ci ostatni nie mogą sprowadzać z zagranicy wyrobów perkalowych i drukowanych odsyłać na powrót. Co większa całe rolnictwo ponosi wielki uszczerbek, bo dla kilku fabryk które istnieją, musi drogo opłacać żelazo lub pozbywać się narzędzi przychodzących mu w pomoc. W zamian tych krzywd nie przychodzi mu żadna korzyść. Dzienniki francuskie spisują długi poczet rodzajów przemysłu, które przez protekcyą celną na nie powetowane straty są narażone, nie wspominając nawet o tem, że tak dobrze we Francyi jak w innym kraju znajduje się bardzo wielu ludzi czy to urzędników czy kapitalistów, którzy dla tego aby kilkunastu fabrykantów mogło żyć, nie mogą kupować z zagranicy artykułów sobie potrzebnych tanio i w dobrym gatunku, lecz po wysokich cenach gorsze krajowe wyroby obowiązani są zakupywać. Oprócz tych ludzi jest jeszcze wielu robotników, mieszkańców wsi wystawionych porówno na straty, tak że w końcu wykaże się niezmiernie mała ilość interesowanych materyalnie i nie większa ludzi, nie mających dość odwagi do realizacyi swych zasad, lub chęci do przekonania się o błędności swych teoryj, którzy jeszcze za utrzymaniem protekcyi upierają się.

Protekcya jestto podatek który uprzywilejowany przemysł nakłada na naród, podatek ubliżający zasadom dzisiejszego prawa publicznego, który nie dozwala aby kto inny mógł nakładać podatki jak tylko państwo lub gmina. Można by go usprawiedliwić pozorem wsparcia dla przemysłu, lecz trzeba ażeby wsparcie było czasowe i nieosłaniało zupełnie krajowéj industryi od bodźców zagranicznego przemysłu, aby współzawodnictwo z zagranicy przypominało mu zawsze obowiązki względem publiczności i zachęcało go do pracy i postępu, które z czasem mogą obronić naród od dolegliwéj opłaty. Kiedy chodzi o utrzymanie pierwszych kroków rodzącego się przemysłu, umiarkowane cło da się po części usprawiedliwić, lecz Francya i tego nawet powodu przytoczyć nie może, bo przemysł jéj na wystawie londyńskiéj mierzył się ze wszystkiemi zagranicznemi.

SZWAJCARYA.

Lugano 19 czerwca. *Gazeta pocztowa* donosi: Wczoraj wieczór przybył równo z pocztą jakiś człowiek piechotą, do granicznego urzędu celnego austryjackiego w Chiasso, o kilka kroków od granicy szwajcarskiéj; zapytany o papiery, odrzekł: niepotrzebuję żadnych papierów, a przeto niemógł przejść granicy. Stanowczy ton téj odpowiedzi, wprowadził komisarza policyi na mniemanie, że to może być przebrany oficer, którego będzie mógł przepuścić, i posłał za powracającym do Como urzędnika policyjnego, aby go napowrot przyprowadzić. Zaledwie ten jednakże ujrzał biegnącego za nim w mundurze, począł uciekać; to wzbudziło podejrzenie, wysłano za nim w pogoń żołnierzy; ścigany zboczył z drogi, i przeskakując przez rowy i płoty, zostawił z dala za sobą żołnierzy. Nieznając jednak miejscowości, fałszywy wziął kierunek i wpadł prosto na posterunek straży granicznéj. Wraca się i skacze z urwiska skały; w téj chwili usłyszano strzał. Uciekający zastrzelił psa puszczonego za nim w pogoń, a zatém był uzbrojony i tém bardziéj podejrzany. Żołnierze go dościgli, zbieg mierzy do nich z pistoletu, ale cięcie pałaszem w ramię wytrąciło mu pistolet, pchnięcie bagnetem w głowę z tyłu powaliło go o ziemię. Nieszczęśliwy przyprowadzony do komisarza granicznego, miał przy sobie trzy pistolety, z których dwa jeszcze nabite, kilka ostrych ładunków, 40 luidorów, kilka złotych zegarków, łańcuszków, szpilek i inne jeszcze kosztowności. Nazwiska swego niechciał powiedzieć, ani też pochodzenia. Pugilares jego w którym znaleziono jakieś proszki, a jak się późniéj okazało z trucizną, niczego nie nauczył. Osłabiony z wysilenia i utraty krwi, niebył bardzo strzeżony, i udało mu się wprawdzie wydobyć ukryty sztylet, ale mu go wydarto. Mimo tego zdołał połknąć papiér który jeszcze miał przy sobie. Nazajutrz umarł w cierpieniach w skutku zażytéj trucizny. Miał to być Węgier, który w rewolucyi jakąś wyższą piastował godność, a późniéj oddany do wojska austryjackiego, dezerterował.

Podając tę wiadomość obiegającą obecnie dzienniki niemieckie, nie możemy pominąć powątpiewania, które również i *Gaz. Augsburgska* podziela, a to z powodu jakiejś niekonsekwencyi w opisie. Kiedy bowiem zrewidowano rannego i odebrano mu pistolety, pieniądze, kosztowności i pugilares z truciznami, dla czegóż nie miano znaleść sztyletu lub jeszcze jednego papierka z trucizną?

Berno 22 czerwca. Konserwatywne nawet dzienniki, jak pisze *Gazeta Augsburgska* przyznają, iż ostatnie wybory w Waadtland wypadły na korzyść radykalistów. W szczegóły szeroko w tym dzienniku opisane wdawać się nie będziem, dodamy tylko, iż przy wyborach w Avrenches nastąpiły niespokojności, tłum uzbrojony kijmi i kamieniami napadł konserwatystów, a bitka rozpoczęta w kościele wytoczyła się na ulicę. Po obliczeniu głosów wrzucono urnę do studni, a kartki konserwatywne skazano na auto-da-fé.

Zgromadzenie Związkowe odbędzie 7 lipca sejm tegoroczny. Najważniejsze przedmioty są: wybór prezydenta i wice-prezydenta Rady narodowéj i rady stanowéj; prawo o ubiorze, uzbrojeniu i urządzeniu armii Związkowéj; prawo tyczące się rewizyi podatku klassycznego Związkowego; prawo o dostawie stósunkowéj kontygensu; prawo karne i kodeks postępowania karnego dla armii związkowéj; kodeks postępowania karnego dla Związku; prawo o urządzeniu miar i wag; rewizya taks pocztowych; prawo o kolejach żelaznych, rachunek straży graniczéj z r. 1849; złożeniu rachunku z budżetu Związkowego z r. 1850, projekt do budżetu na r. 1852; sprawozdanie z regulaminu rady Związkowéj z r. 1850; sprawozdanie i wniosek względem gwarancyi kilku ustaw kantonalnych; wniosek do prawa o ułatwieniu wypłat długu wojny z *Sonderbundem*; sprawozdanie o sprawie wychodźców itd.

SZWECYA I NORWEGIA.

Christiania 17 czerwca. W zeszłym tygodniu odbyło się tu liczne zgromadzenie Skandynawskich studentów. Zebrało się ich około 1100 ze Szwecyi, Danii i Norwegii; a między nimi z saméj Norwegii 700. Siedm dni przepędzono w hucznych zabawach, nieznanych wcale za granicą. Na Ringerige zebrały się tysiące włościan na ich powitanie, i uraczali ich tam przez dwa dni. Studenci nie mogli się odchwalić przyjęcia i mnóstwa niespodzianek przyrządzonych przez włościan. Król Oskar wysłał w imieniu swojem jenerała Wedel, który podejmował uczniów w Oskarshaed. Po uczcie dano przedstawienie „Normy.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 30 czerwca. Dziś wieczór między godziną 7mą a 8mą w chwili kiedy walec żelazny do gładzenia dróg zwirowych używany wjeżdżał w najwęższy przesmyk ulicy Stolarskiéj pod kościołem dominikanskim, doróżkarz jadący z podróżnymi od kolei niechcąc się mimo wołania zatrzymać, dopóki walec niezatoczy się na szersze miejsce wpadł tak nagle, iż ludzie od miejskich powózek przy walcu będący niemieli sposobności usunięcia się. Skutkiem tego lubo wyminął walec, przejechał jednak dwóch woźniców miejskich. Stopień do kozła wiodący, a wystający nieco, przeorał jednemu z nich rękę, a drugiemu brzuch. Ten ostatni mało pozostawia nadziei życia.

— Wisła, która wczoraj wieczór stała u nas na 9 stóp już dzisiaj spadła na 7 st.

— Profesor Flesch dozorca stacyi meterologicznéj w Trewirze, doniósł biórowi statystycznemu, że dnia 20 stycznia r. b. wieczorem między godziną 7 i 8 przed wschodem księżyca, kilka wiarogodnych osób widziało niedaleko od horyzontu gwiazdę Siriusa, jedną z najwspanialszych gwiazd niebokręgu dziwnie wahającą się. Gwiazda to podnosiła się, to zniżała, chwiała się to w prawo, to w lewo, niekiedy nawet zdawała się w kółko kręcić. Te rozmaite ruchy powtarzały się przez pół godziny. Rzadki ten fenomen dotąd dwa razy tylko i to zawsze przed wschodem słońca, na pochyłości góry *Pic de Teneriffe*, (na wyspie Teneryfie jednéj z Kanaryjskich) był postrzeżony, raz 29 czerwca 1799 roku przez uczonego A. Humboldt, drugi raz w pół wieku potem, przez księcia Adalberta Pruskiego.

— Królowa angielska kupiła za 1000 funtów szter. wystawiony w pałacu kryształowym przepyszny serwis, w którym porcelana bardzo sztucznie połączona jest z paryjskim marmurem — i ma go przesłać w darze N. Cesarzowi austryackiemu.

— Mówią, że Görgey bawiący ciągle w Klagenfurcie, zajmuje się obecnie większem dziełem o węgierskiéj rewolucyi, które myśli wydać w Hamburgu.

— *Morning-Chronicle* donosi co następuje o powszechnéj wystawie obrazów otwartéj przed kilką dniami w Lichfield-house w Londynie w bliskości pałacu kryształowego:

„Szkoły francuzka i belgijska już są korzystnie reprezentowane na téj wystawie liczbą około 200 niepospolitych obrazów, z których tu niektóre tylko wspomnimy: i tak powszechną zwraca uwagę *Cromwel* Delarocha, piękne marynarki Gudina, obrazy religijne Signola, krajobrazy pp. Thuillier i Lapito, sceny z życia prywatnego Biarda, historyczne Schopina, studia nad Hamletem Lehmana, męczeństwa pierwszych chrześcian Leulliera itp.

Skoro wszystkie obiecane dzieła będą nadesłane, wystawa ta będzie najznakomitszym zbiorem płodów sztuki współczesnéj w Europie.

— W zeszłym tygodniu dwoje kochanków szukało i znalazło śmierć w nurtach Renu. Nie byłoby w tym wypadku nic nadzwyczajnego, gdyby nie ta okoliczność, że kochanek liczył lat 60, ożeniony z kobietą osadzoną w domu poprawy, oblubienicą zaś młoda 18letnia dziewczyna.

Przyjechali do Krakowa od d. 29 do d. 30 czerwca: Miklesko Aleksander z Botuszan. Siemoński Władysław z Polski. Podlewski Mikołaj, Wierzchowski Wincenty, Turkułł Tadeusz ze Lwowa. Przybylski Kajetan z Pogwizdowa. Lange Jan z Dukli. Marszycka Felicya z Liski. Menzel Gotfrid z Berlina. Morawska Józefa, Morawski Kajetan z Prus. Kretschmer Emilia, Rozborski Józef, Mejssner Karol profesor, Gemmingen Gustaw baron z Wiednia. Minasiewicz Floryan, Neumann Ernestyna z Pragi. Kłobukowska Walerya z Raciborza. Wysiekierska Zuzana, Majewska Aleksandra, Mellenthin Jadwiga, Kosicka Marya, Reisner Andrzéj major ces. ros. z Warszawy.

Wyjechali: Krulikowski Leon, Graff Tomasz, Niezabitowski Franciszek, Golejewska hrabina z córką, Siemoński Władysław, Menzel Gotfryd do Lwowa. Schröder Karol do Odessy. Dydyński Antoni do Rzeszowa. Brandys Jan do Radgoszczy. Tribulska Antonina do Wieckowic.

RZECZ GOSPODARSKA.

Czy można w teraźniejszych stosunkach gospodarować z korzyścią na rozległych obszarach?

przez **Maxymiliana Dzięgielowskiego.**

(Dokończenie.)

Pastwiskowe gospodarstwo najmniéj potrzebuje robocizny pieszéj i pociągowéj, gdyż znaczna część obszaru leży pastwiskiem, i nie jest uprawiana, a robota około bydła, szczególnie owiec mało wymaga robotnika. Ta okoliczność sprawdzona doświadczeniem, niezmiernie wielkiéj jest wagi w teraźniejszych stosunkach gospodarskich w Galicyi. I ze względów czysto agronomicznych, gospodarstwo pastwiskowe zaleca się z wielu przyczyn. Na polach przybocznych do produkcyi roślinnéj wyłącznie przeznaczonych, wskutek wielkiéj rozliczności mających się uprawiać roślin, każdéj roślinie gospodarskiéj najstósowniejsze w zmianowaniu można naznaczyć stanowisko, przegradzać rośliny kłosowe groszkowemi, pastewnemi, okopowemi etc. przez co każda roślina schodząc z pola zostawi następującéj, rolę w najprzyzwoitszym stanie pulchności i żyzności. Dla małéj odległości od podwórza, wywóz gnoju, zwózka zboża a nadewszystko dozór ludzi i strzeżenie plonów w polu niezmiernie będzie ułatwiony.

Łany odległe stanowiące właściwą cechę systemu gospodarowania, dowiodą skutkiem liczne korzyści o których przy dawném i teraźniejszém sposobie gospodarowania, ani pomyśleć nie mozna. Pola zbyt odległe od folwarków, męczono i dręczono dawniéj uprawą roślin, często wbrew wszelkim regułom płodozmianu, wywożono gnoje i sprzątano liche plony, mniéj dbając choć pociąg raz tylko lub dwa razy na dzień był w stanie obrócić; teraz atoli te łany w wielu gospodarstwach, dla braku pociągów, i wysokiéj ceny pieszego robotnika leżą odłogiem, dziczeją i zarastają chwastami, nie dając ani pastwiska dla bydła, ani opłacając się produkcyą roślinną. Urządźmy je na sposób pastwiskowy, a w parę lat zmieni się postać rzeczy. Wiadomo że wyjałowiona, szczególnie lekka gleba, więcéj potrzebuje wypoczynku niż nawozu: od 30 lat nienawożonéj roli obfity nawóz tyle pomoże, co suty objad człowiekowi który tydzień nie jadł. Ale ten wypoczynek trzeba ziemi dać zasianém pastwiskiem, nie odłogiem. Jeżeli siły odżywnéj nie jest zupełnie pozbawiona, i bardzo sucho i wysoko położona, okryje się wnet gęstą plecianką pastewnych roślin, które pasącym się owcom i bydłu potrzebne dadzą wyżywienie. Po 2—3 latach zbogacona odchodami bydląt i resztkami przyoranéj darny, wyda pewne i obfite plony nawet bez nawozu. Po 2—3-letnich pastwiskach, na roli tak lekkiéj, żeby ją u nas uważali ledwie za zdatną pod uprawę roślin, widziałem żyta tak wyrosłe, że w bujnéj gęstwinie z koniem nieomal schować się było można.

Stan rozdrobnienia i rozszerzenia między posiadłościami chłopskiemi, w jakim się pola wielu folwarków w Galicyi znajdują, i w którym wielu gospodarzy radykalną przeszkodę wszelkich zmian w gospodarstwie upatruje, niemoże uczynić niepodobném zaprowadzenia i utrzymania w biegu wyłożonego sposobu gospodarowania. Wielka bowiem

część odległych łanów leżeć będzie pastwiskiem, druga część obsiana będzie plonami mniejszéj wartości, w których uczyniona nawet szkoda nie będzie tak dotkliwa. Wynagrodzą ją sowicie zwyż wymienione korzyści. I inne pomniejsze niedogodności łatwo będzie można usunąć. Niechcąc zbyt odległe pastwiska hortować w nocy cienko-wełnistemi owcami, ani pędzić tychże co dzień daleko do domu, można wystawić na lato lekką szopę, która tak może być zbudowana, że ją w potrzebie przenieść, a w jesieni rozebrać i do domu zwieść będzie można. Dla bydła rogatego wystarczy otwarte zagrodzenie. Wielka ztąd wyniknie dla gospodarza oszczędność czasu i kosztów, które koniecznie ponosić musi, wywożąc na pola, nieraz pół mili i daléj odległe.

Projektowane gospodarstwo pastwiskowe, obok najmniejszych wydatków pieniężnych i wkładów których wymaga, ma jeszcze tę wielką zaletę, że raz w bieg puszczone i należycie uporządkowane, najłatwiejsze jest do prowadzenia, i największą przyzwala dowolność w gospodarowaniu. Przypuściwszy bowiem, że produkcya zboża wielkie naraz obiecuje korzyść, nic nie stoi na przeszkodzie większą część pastwisk jak w zmianowaniu jest wyznaczona, zedrzeć i zbożem zasiać, a natomiast ilość bydła lub owiec pomniejszyć. Weckherlin w swoim opisie gospodarstwa angielskiego wspomina, że Anglicy postępują sobie w ten sposób: gdy pszenica droga, więcéj widać w Anglii pól zbożem zasianych, gdy zboże tanieje, natychmiast większa część łanów, zaczyna się okrywać murawą, która wyborne daje pastwiska dla bydła i owiec.

Przejmijmy się dobrze przekonywającemi przyczynami tego co powiedzieliśmy, a wątpić nie będziemy, że tworzenie małych folwarków, nawet w celu administrowania tychże na siebie, niejest korzystne; budynki są martwym kapitałem, koniecznem złém w gospodarstwie wybudowanie i utrzymanie tychże wiele kosztuje, a przy rozstrzelonéj administracyi, obok kosztów utrzymania wielkiéj liczby urzędników i dozorców jest, szczególnie u nas, rzeczą niepodobną ustrzedz się od kradzieży. Nigdy niezapominajmy, że wielki dochód brutto, niejest koniecznym warunkiem znacznego czystego dochodu.

Kto istoty tego, co powiedziałem, dobrze nie pojął, może zarzuci:

Zkąd wziąść potrzebne pieniądze, na zakupienie nasion traw i innych roślin pastewnych, na zakupienie owiec i bydła? Odpowiem zapytaniem: Zkąd wziąść daleko większe fundusze na wybudowanie kilku folwarków? Łatwiéj podobno kupić kilka centnarów nasion traw i parę set owiec lub kilkadziesiąt sztuk bydła na początek, bo — nie od razu Kraków zbudowano. A kto nie ma na to wystarczających środków, ani potrzebnych pieniędzy na pokrycie codziennych wydatków w gospodarstwie, temu najzbawienniejsze rady tyle pomogą, co piżmo konającemu.

Ale wielką jest stratą dać leżeć pastwiskiem pięknéj glebie przez 2—3 lata? — Pokaże rachunek. Teraz, gdy zboże jest drogie i pokrywa jeszcze koszta produkcyi, zachodzi w tym względzie wątpliwość, a za parę lat, gdy postać rzeczy się zmieni, pokaże się może z przestrachem, że prowadząc snopkowe gospodarstwo, Maciek co zarobił, to zjadł. *Zkąd wziąć gospodarzy do zaprowadzenia i utrzymania w biegu takich gospodarstw?* Na ten zarzut nic nie umiem odpowiedzieć.

Pisałem w Tarnowie 26 lutego 1851.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 29 czerwca. Dowóz dzisiejszy był bardzo mały, kupców było nieco, żyto mianowicie dobre podniosło się od dawnéj ceny o 15 kr., pszenica i jęczmień mniéj znajdowały amatorów, ale niespadły. W ogólności z dzisiejszego targu nic wnioskować nie można; w Królestwie ceny utrzymują się, gdyby i u nas w téj saméj mierze pozostały, być może, że z Moraw gdzie zboże jest tańsze, nieco go do nas przyjdzie. Jak wiadomo pszenica morawska wprawdzie nie tak piękna jak polska, jest od niéj cięższa.

Żyto sprzedano dzisiaj 300—400 korcy po $6^1/_4$—$6^3/_4$, a nawet po 7 złr.; pszenicy 200—300 korcy po $8^3/_4$—$9^1/_4$, a nawet $9^3/_4$. Jęczmienia 100—150 korcy po $5^1/_4$—$5^1/_2$. Kaszy jaglanéj sprzedano 30—40 korcy po $10^1/_2$—$10^3/_4$. Groch w cenie niezmienił się.

Gdańsk 27 czerwca. Ostatnie poczty angielskie brzmią najpomyślniej dla zbożowego handlu. Notowane przez nas podwyższenia wszędzie się utrzymały, a najlepsze gatunki znowu po 1 szylingu na kwarterze drożéj płacono.— Zasiewy pszenicy pięknie stoją w polach; czas ciepły, a nawet gorący zawitał, lecz opóźnienie zbiorów uznane jest powszechnie rzeczą wątpliwości nie podpadającą.

W ostatnim tygodniu dowieziono do Londynu:

	pszen.	jęcz.	owsa	bobu i gro	siemienia lnia. rzep.	mąki cetnarów
z kraju kw.	4,222	227	2771	518		18,140
z zagr. „	35,983	7.898	32865	917		23,761

We Francyi ceny mąki i pszenicy podniosły się o 30 na 100. Ustala się mniemanie, że export przeszedł granice możności; i że przy spóźnionych zbiorach: niedostatek chleba może się dać uczuć. Donoszą z Anglii, że francuzcy spekulanci odkupili tam część mąki na dostawę skontraktowanéj; i że około 1500 łasztów podlejszéj pszenicy dla wprowadzenia do Francyi kupiono.

W Holandyi, w Belgii i we wszystkich portach morza Baltyckiego, ceny się znacznie podniosły, a spekulanci z odwagą i ochotą wchodzą w wielkie interesa. Większe bowiem podniesienie się cen jest spodziewaném przed żniwami; a upadku wartości zboża nikt prawie nie przypuszcza.

Po żniwach we Francyi w Anglii o przyszłorocznych cenach można będzie niejakie robić wnioski.

Na gdańskiéj giełdzie w ciągu tygodnia sprzedano pszenicy z wody łasz. 1635, ze spichrzu 728, żyta łasz. 14. jęczmienia łaszt. 3, grochu łaszt. 38. Ceny wysokich gatunków niepodniosły się. Srednie płacono lepiéj, i ze spichrza sprzedaż stała się możliwą, lubo po cenach w stósunku ze świeżém zbożem mniéj korzystnych, korzec gdański stanął co do cen wyżéj londyńskiego. Kupcy więc muszą działać oględnie, i przed wejściem w nowe interesa i oczekują ostatnich targów angielskich.

Targowe ceny były następujące:

	Za łaszt wagi hol. od	do	Guld. pr. od	do	Korzec warsz. od zł.	gr.	do zł.	gr.
pszenicy z wody	126	130	375	420	28	2	31	17
	131	133	440	470	33	2	35	10
	133	$13^5/_6$	470	500	35	10	37	18
ze spichrza	126	130	390	435	29	10	32	22
	131	133	425	450	31	28	33	25
żyta		121		260			19	17
jęczmienia		107		220			16	16
grochu			275	285	20	20	21	13

W ciągu tygodnia na 11 berlinkach 34 tratwach przebyło Toruń: polskiéj pszenicy 462 łaszty, 6731 belek sosnowych, 170 sążni drzewa opałowego, 1973 belek dębowych, 26 łaszt. dębowych dylów, 16 łasztów klepki pipowka.

Kursa zamian. Londyn 3 mies. $198^3/_4$. Hamburg 41. Amsterdam $101^7/_8$. Warszawa 96.

Makowski, Kendzior & C.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 30 czerwca.* Metaliki 5-proc. 96.— Metaliki $4^1/_2$-procent. $83^{15}/_{16}$.— Metaliki 4-proc. $74^1/_2$.— 4-proc. z 1850 r. $89^3/_8$.— $2^1/_2$-proc. 58.— 1-proc. $19^1/_2$.— Metaliki z ciągn. z 1839 r. za $300^5/_{16}$, 300.— Augsburg 125.— Londyn 12 10 kr. — Paryż $146^1/_2$.— Akcye Bankowe $1236^1/_2$. Akcye kolei żel. półn. Ferdin. 1350.

Kurs krakowski z dnia 1go lipca. Banknoty: $87^1/_4$.— Polskie papiery —. — Pruski kurant 105. — Imperyały ros. 34 gr. 20. Ruble srebrne nowe — — Dukaty złp 20. 5 Listy zastawne Król. Pols. z kupon. 101.— Listy zastaw. gal. bez kup. dają 88, żądają $88^3/_4$.— Cwanc. stare $106^1/_4$ nowe $106^2/_3$.

Kurs lwowski z dnia 28 czerwca. Dukat holen. 5 złr. 50 kr. — Dukat ces. 5 złr. 56 kr. — Półimperyał zł. rosyjski 10 złr. 10 kr.— Rubel śr. rosyjski 1 złr. 58 kr.— Talar pruski 1 złr. 60 kr. — Polski kurant i pięciozłot. 1 złr. 28 kr. — Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. 86 złr. 43 kr.

Kurs wiedeński z dnia 28go czerwca.— Metaliki $95^7/_8$.— Nowa pożyczka $83^7/_8$. — Akcye Banku wiedens. 1235. — Akcye Kolei żelaz. $136^3/_4$.— Agio od złota $30^3/_4$, od srebra 26.

Kurs wrocławski z dnia 28 czerwca. Banknoty austryac. 82.— Polski kurant $95^7/_{12}$.— Listy zastawne Król. Pols. nowe 95 — dawne $95^1/_2$. Akcye kolei żelazn. Krakows.-górnoszląs. $81^1/_4$.

URZĘDOWE.

Ner 2215. CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ [1013]
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W skutek prośby Magdaleny z Baumanów Grygowskiéj wniesionéj o przyznanie jéj spadku po matce jéj Magdalenie 1go ślubu Baumanowéj, 2go Grabowskiéj z $^1/_3$ części połowy domu N. 372 kad. 31 w Półwsiu Zwierzyniec położonego składającego się — c. k. Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora na zasadzie art. 12 ust. hyp. z r. 1844, wzywa wszystkich prawa do pomienionego spadku mieć mogących, aby się z takowemi w przeciągu miesięcy trzech zgłosili — w przeciwnym bowiem razie spadek rzeczony zgłaszającéj się Magdalenie z Baumanów Grygowskiéj córce przyznanym zostanie.

Kraków dnia 9 maja 1851 r.

Sędzia prezydujący BRZEZIŃSKI.

(1-3) Sekretarz *P. Burzyński.*

[1014] OBWIESZCZENIE.
PISARZ CESARSKO-KROL. TRYBUNAŁU.
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do wiadomości publicznéj, iż na żądanie Walentego Sieczkowskiego, w Krakowie przy ulicy Floryańskiéj pod L. 540 zamieszkałego, jako pełnomocnika Katarzyny z Malickich Sieczkowskiéj, Antoniego Sieczkowskiego obywatela Królestwa Polskiego małżonki, Katarzyny z Prusiewiczów Stefańskiéj, Piotra Stefańskiego obywatela Królestwa Polskiego małżonki, żon w asystencyi i z upoważnieniem mężów swoich czyniących — w mieście Koszycach w Gubernii Radomskiéj w Królestwie Polskiém zamieszkałych, niemniéj Ludwika Ochabowicza obywatela m. Krakowa, w Krakowie przy ulicy Szewskiéj pod L. 327 zamieszkałego, jako pełnomocnika Julianny z Malickich Malinowskiéj, Antoniego Malinowskiego obywatela Królestwa Polskiego małżonki — żony w asystencyi i z upoważnieniem męża swego czyniącéj — tudzież Wincentego Fererego Malickiego obywatela Królestwa Polskiego i Marcina Karola dwojga imion Malickiego obywatela Królestwa Polskiego — oraz Maryi Prusiewiczowéj panny pełnoletniéj obywatelki Królestwa Polskiego — nakoniec, Kazimierza Prusiewicza obywatela Królestwa Polskiego, jako ojca i opiekuna małoletniego Tomasza Prusiewicza, po niegdy Rozalii z Malickich Prusiewiczowéj pozostałego syna — wszystkich w mieście Koszycach w Gubernii Radomskiéj, Królestwie Polskiém zamieszkałych — jako sukcesorów z linii pobocznéj ś. p. Stanisława Malickiego — sprzedaną zostanie przez licytacyą publiczną w drodze działu Kamienica w Krakowie przy ulicy Wiślnéj pod L. 275, w Gm. III. M. Krakowa stojąca, na południe z ulicą Gołębią, na wschód z ulicą Wiślną, na północ z gmachem uniwersyteckim Ner 274, na zachód z kamienicą Sukcesorów Marcina i Maryanny Dąbrowskich Ner 274 lit. B. granicząca — niemniéj, Jatka szewska w Gminie Iszéj M. Krakowa będąca, liczbą 41 oznaczona.

Cena szacunkowa i warunki licytacyi Realności wyżéj wymienionéj — oraz Jatki szewskiéj, Wyrokiem C. K. Trybunału M. Krakowa Wydziału III., pod dniem 25 kwietnia 1851 r. zapadłym, ustanowione, są następujące:

1) Cena szacunkowa kamienicy w Krakowie przy ulicy Wiślnéj pod L. 275 w Gminie III. M. Krakowa stojącéj, częściowo pożarem dotkniętéj, na pierwsze wywołanie ustanawia się w sumie złp. 18,000 monetą srebrną grubą, courant polski zwaną — a Jatki szewskiéj N. 41 oznaczonéj, w Gm. I. M. Krakowa położonéj, ustanawia się w w sumie złp. 320, które to summy dopiero w braku licytantów na trzecim terminie do $^2/_3$ części respective zniżone zostaną i od tak zniżonych cen licytacya zaraz rozpocznie się — jeżeli zaś kto na pierwszym terminie summy szacunkowe zaofiaruje, przysądzenie stanowcze nastąpi.

2) Chęć licytowania mający złoży tytułem rękojmi $^1/_{10}$ część powyż oznaczonego szacunku, a mianowicie co do kamienicy złp. 1800, co do Jatki złp. 32 w monecie grubéj srebrnéj courrant, od składania których to vadiów popierający pełnoletni Sukcesorowie są wolni.

3) Nabywca zapłaci koszta popierania i sprzedaży do rąk i za kwitem Adwokata sprzedaż popierającego, zaraz po wyroku też koszta zasądzającym, oraz podatki zaległe do skarbu publicznego za rok ostatni, gdyby się jakie okazały uiści — a co się tyczy procentów od summ skarbowych i instytutowych, takowe opłacać będzie bez względu na nieukończony dział i klasyfikacyą.

4) Wypłaty warunkiem 2 i 3 oznaczone potrącone zostaną nabywcy z wylicytowanego szacunku, resztujący zaś szacunek wypłaci nabywca na skutek działu i klasyfikacyi wierzycielom i sukcesorom do spadku przychodzącym na zasadzie asygnacyj w porządku prawnym wydać się mających z procentem po 5% od daty nabycia.

5) Po dopełnieniu warunków 2 i 3, nabywca otrzyma dekret dziedzictwa — w razie zaś niedotrzymania któregokolwiek warunku, utraci vadium na korzyść właściciela, i prócz tego nowa licytacya na koszt i niebezpieczeństwo jego ogłoszoną zostanie.

6) Przychody od daty zalicytowania rzeczonéj realności, z tejże do nabywcy należeć będą.

7) Nabywca sumę szacunkową wylicytowaną, obowiązany będzie zapłacić w monecie polskiéj srebrnéj brzęczącéj (courrant).

8) Gdyby kto w ciągu tygodnia po stanowczém zalicytowaniu o $^1/_8$ część wylicytowanego szacunku więcéj zaofiarował, takową $^1/_8$ część złoży wraz z vadium warunkiem 2gim oznaczonym do Depozytu sądowego i dopełni formalności prawnych.

Sprzedaż wspomniona odbywać się będzie na Audyencyi C. K. Trybunału M. Krakowa i J. O. przy ulicy Grodzkiéj pod L. 106 w Krakowie, zwykle od godziny 10 z rana posiedzenia swe odbywającego, za popieraniem Herkulana Komara Adwokata w Krakowie w Rynku głównym pod L. 17 mieszkającego.

Do téj sprzedaży wyznaczają się trzy termina:

1. na dzień 5 września
2. na dzień 7 października
3. na dzień 7 listopada

1851 r.

Wzywają się przeto na takową licytacyą wszyscy chęć kupna mający, tudzież wierzyciele prawo rzeczowe mający, aby się na pierwszym terminie pod prekluzyą zgłosili i prawa swe przy ustanowieniu Adwokata produkowali.

Kraków d. 16 czerwca 1851 r.

Syktowski.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Stan barom. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Reaumura.	Stop. ciepła według Reaumura.	Prężność pary wodnéj w powietrzu czyli e.	Kierunek wiatru i natężenie.	Stan atmosfery.	Zjawiska napowietrzne	Zmiana temper. w ciągu dnia od	do
30	2	27" 5'''. 576	+ 14° 0	4''' 36	północ. słaby	pochmur.	deszcz	+17° 5	+ 9° 5
„	10	„ 5 762	+ 12 5	3 81	„ „	„			
1	6	„ 5 768	+ 12 2	4 24	zachod. „	„			